

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 10 czerwca 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uzupełnił postanowienie Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 5 grudnia 1986 roku, wydane w sprawie o sygn. akt V Ns II 1045/86 w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po B. K. (1) w ten sposób, że stwierdza, iż wchodzący w skład spadku po B. K. (1), synu A. i M., zmarłym w dniu 29 czerwca 1981 roku w K., ostatnio stale zamieszkałym w Ł., udział w gospodarstwie rolnym położonym pod adresem Z. – C. numer 41, obejmującym nieruchomości, dla której w Sądzie Rejonowym w Zgierzu prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...), na podstawie ustawy nabyła żona spadkodawcy E. K. (1).

Sąd Rejonowy oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 1 października 1986 roku został złożony przez E. K. (1) i M. A. wniosek do Sądu Rejonowego w Łodzi o stwierdzenie nabycia spadku po B. K. (1). W toku postępowania żaden z uczestników postępowania nie wniósł o ustalenie, że w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne, jak również Sąd prowadzący postępowanie nie wydawał postanowień dotyczących dopuszczenia dowodów na tę okoliczność.

Postanowieniem z dnia 5 grudnia 1986 roku wydanym w sprawie o sygn. akt V Ns II 1045/86 Sąd Rejonowy w Łodzi stwierdził, że spadek po B. K. (1) nabyli: żona E. K. (1) oraz dzieci M. A. i A. K. (1) po 1/3 części.

B. K. (1) urodził się w dniu 20 listopada 1912 roku, zmarł w dniu 29 czerwca 1981 roku w K., ostatnio stale zamieszkiwał w Ł.. W dacie śmierci był mężem E. K. (1) z domu K.. Jego dziećmi są: A. K. (1) oraz M. R. (1). W czerwcu 1981 roku A. K. (1) nie miał dzieci, natomiast M. R. (1) miała jedno dziecko – M. R. (2), urodzonego w dniu (...).

B. K. (1) testamentu nie sporządził. Rodzice spadkodawcy zmarli przed jego śmiercią. Nikt z rodzeństwa spadkodawcy oraz dzieci rodzeństwa nie pracował w gospodarstwie rolnym położonym w Z., wchodzącym w skład spadku.

W dniu 21 czerwca 1977 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję o przyznaniu B. K. (1) renty inwalidy wojenno-wojskowego.

W dniu 3 grudnia 1980 roku zostało wydane orzeczenie komisji lekarskiej dotyczące zaliczenia B. K. (1) do drugiej grupy inwalidzkiej – w punkcie 6 orzeczenia wskazano: „wskazania do zatrudnienia – żadna praca”.

W księdze wieczystej numer (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Zgierzu w 1986 roku nieruchomości wchodząca w skład spadku miała wskazany adres: Z. - C. nr 41 – powierzchnię nieruchomości określono na 1,17 hektara. Na datę śmierci B. K. (1) nieruchomości stanowiła składnik majątku wspólnego małżonków E. i B. K. (1).

W dniu 19 października 1987 roku Urząd Skarbowy w Z. wystawił dokument, w którym jako składnik spadku po B. K. (1) wskazano „1/2 części gosp. rolnego o ogólnej pow. 1,17 ha z zabud. położonego Z., (...)”.

W ewidencji gruntów na dzień 29 czerwca 1981 roku nieruchomości przy ul. (...), oznaczona jako działka numer (...), stanowiła grunty rolne.

Do chwili obecnej działka gruntu numer (...) przy ul. (...) w Z. w ewidencji gruntów jest oznaczona jako grunty rolne. Dla nieruchomości tej prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...).

W dniu 7 lipca 1952 roku E. K. (2) (nosząca następnie nazwisko K. na skutek zawarcia małżeństwa z B. K. (1)) uzyskała dyplom ukończenia Wyższej Szkoły Gospodarstwa (...) w C. w zakresie przetwórstwa mlecznego.

A. K. (1) pismem z dnia 31 marca 1982 roku otrzymał tytuł wykwalifikowanego rybaka stawowego, co potwierdzono świadectwem z dnia 11 kwietnia 1984 roku.

W dniu 1 października 1984 roku M. A. zdała egzamin eksternistyczny z programu nauczania zasadniczej szkoły ogrodniczej w zawodzie ogrodnika.

W dniu 31 lipca 1986 roku Urząd Gminy w Z. wystawił zaświadczenie, zgodnie z którym M. A. od 1973 roku do 1978 roku pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców E. i B. K. (1) położonym w Z. przy ul. (...).

W dniu 10 listopada 1986 roku Dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego sporządziło odpis zaświadczenia wystawionego przez Urząd Miejski w Z., datowanego na 19 czerwca 1979 roku, zgodnie z treścią którego A. K. (1) był wówczas objęty rolniczym ubezpieczeniem społecznym jako najbliższy członek rodziny pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym i pracujący w gospodarstwie rolnym rodziców B. i E. małżonków K..

W 1991 roku została wydana przez Prezydenta Miasta Z. decyzja o zatwierdzeniu projektu podziału nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), stanowiącej działkę o numerze (...), posiadającej księgę wieczystą o numerze (...) – w celu umożliwienia wydzielenia działki zabudowanej z gospodarstwa rolnego. W uzasadnieniu decyzji podano, że zgodnie z planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego Miasta Z. zatwierdzonym uchwałą Rady Narodowej Miasta Ł. z dnia 13 listopada 1979 roku wyżej opisana nieruchomości znajduje się na terenach budownictwa jednorodzinnego.

W wyniku podziału powstały działki ewidencyjne o numerach (...) (ul. (...)) oraz 525/2 (ul. (...)).

W latach 1980 - 1981 B. K. (1) i E. K. (1) mieszkali w Ł. przy ul. (...), z tym, że E. K. (1) w styczniu 1981 roku wyjechała do Stanów Zjednoczonych. A. K. (1) po zakończeniu studiów w 1979 roku odbywał roczną służbę wojskową, którą ukończył 30 czerwca 1980 roku. Po zakończeniu służby wojskowej A. K. (1) mieszkał wraz z rodzicami przy ul. (...) w Ł. i pracował w przedsiębiorstwie gospodarki mieszkaniowej.

W latach 70. XX wieku B. i E. K. (3) na nieruchomości położonej w Z.-C. nr 41 hodowali drób, jednakże zaprzestali tej działalności z uwagi na zły stan zdrowia z końcem lat 70. W pierwszym półroczu 1981 roku nikt z rodziny spadkodawcy nie prowadził na wyżej wskazanej nieruchomości działalności rolniczej.

W latach 1980 - 1981 M. A., nosząca obecnie nazwisko A. - R., mieszkała w Ł. przy ul. (...), zajmowała się wychowaniem dziecka, nie pobierała wówczas nauki ani nie pracowała, w tym także w żadnym gospodarstwie rolnym.

E. K. (1) urodziła się w dniu (...), natomiast zmarła w dniu 29 stycznia 2007 roku. Postanowieniem z dnia 14 maja 2007 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II Ns 381/07 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że spadek po E. K. (1) na podstawie testamentu nabyła M. R. (1) w całości.

Na podstawie decyzji ZUS z dnia 20 kwietnia 1977 roku E. K. (1) przyznano od dnia 8 lutego 1977 roku rentę inwalidzką – zaliczając tę osobę do drugiej grupy inwalidzkiej. Rentę inwalidzką E. K. (1) otrzymywała od 8 lutego 1977 roku do 30 listopada 1988 roku, a następnie od 1 grudnia 1988 roku uzyskiwała rentę rodzinną po zmarłym członku rodziny.

Nieruchomość mająca adres Z. - C. nr 41 (księga wieczysta nr (...)) została w 1991 roku podzielona, przy czym powstała w wyniku podziału działka nr (...) (mająca obecnie adres przy ul. (...) w Z.) została w 1991 roku sprzedana przez spadkobierców B. K. (1) na rzecz osoby trzeciej.

Zarówno Oddział (...) KRUS w Ł. jak i Urząd Miasta Z. oraz KRUS P. Terenowa w Z. poinformowały tutejszy Sąd w toku postępowania, że nie posiadają dokumentów potwierdzających, czy spadkodawca oraz najbliżsi członkowie jego rodziny w 1981 roku podlegali ubezpieczeniu społecznemu rolników.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że nie uznał treści przesłuchania A. K. (1) za wystarczający dowód co do pracy A. K. (1) w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku bezpośrednio przed datą otwarcia spadku. Wnioskodawca – mimo zakreślenia mu przez Sąd terminu na zgłoszenie wszelkich wniosków dowodowych dla wykazania twierdzeń wnioskodawcy o tym, że jest jedyną osobą uprawnioną do dziedziczenia gospodarstwa rolnego wchodzącego w skład spadku – nie przedstawił żadnych dokumentów, które uwiarygodniałyby jego twierdzenia w wyżej wskazanej kwestii. Złożone przez wnioskodawcę kopie 3 nakazów płatniczych z lat 1983,

1985 i 1986, po pierwsze, dotyczą okresu już po otwarciu spadku po B. K. (1), a po drugie, z ich treści nie wynika, aby dotyczyły A. K. (1) jako osoby ponoszącej określone obowiązki związane z prowadzeniem przez niego gospodarstwa rolnego. Żadna z instytucji wskazanych przez wnioskodawcę nie dysponowała dokumentami potwierdzającymi, że w 1981 roku był on objęty ubezpieczeniem społecznym rolników, jak również sam wnioskodawca nie przedstawił żadnych dokumentów tego rodzaju. Z kolei sporządzony w 1986 roku odpis zaświadczenia Urzędu Miejskiego w Z. z 1979 roku dotyczy stanu faktycznego z czerwca 1979 roku a zatem na 2 lata przed otwarciem spadku.

Wnioskodawca nie przedstawił – poza własnymi twierdzeniami, zakwestionowanymi przez uczestniczkę postępowania – żadnego dowodu na to, iż w pierwszej połowie 1981 roku, a zatem bezpośrednio przed otwarciem spadku po B. K. (1), pracował we wchodzącym w skład spadku gospodarstwie rolnym. Dodatkowo, w ocenie Sądu Rejonowego, twierdzenia wnioskodawcy w tym zakresie nie są wiarygodne w kontekście ustaleń, iż w tym samym okresie wnioskodawca pracował w przedsiębiorstwie gospodarki mieszkaniowej.

Okoliczności związane z wiekiem i złym stanem zdrowia spadkodawcy i jego żony, co zostało potwierdzone orzeczeniami komisji lekarskich do spraw inwalidztwa z końca lat 70. XX wieku oraz uzyskaniem prawa do renty chorobowej przez B. i E. K. (1), czynią natomiast wiarygodnymi zeznania M. R. (1) dotyczące tego, iż spadkodawca i jego żona z końcem lat 70. zaprzestali działalności rolniczej (tj. hodowli drobiu) na nieruchomości wchodzącej w skład spadku położonej w Z..

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajduje art. 677 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy - Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw, która uchyliła tenże przepis. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 teje ustawy, jej przepisów nie stosuje się do spadków otwartych przed dniem 1 lipca 1984 roku, natomiast zgodnie z treścią art. 6 ust. 2 ustawy do spadku otwartego przed dniem 14 lutego 2001 r., przepisy, o których mowa w art. 3 pkt 8 i 9 niniejszej ustawy (tj. w szczególności art. 677 § 3 k.p.c.), stosuje się w brzmieniu dotychczasowym. Art. 677 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie wyżej przywołanej ustawy przewidywał, że jeżeli w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku nie orzeczono o dziedziczeniu gospodarstwa rolnego, sąd wyda w tym przedmiocie postanowienie uzupełniające.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że wchodząca w skład spadku nieruchomość położona w Z., posiadająca (zgodnie z oznaczeniem w księdze wieczystej nr (...)) na dzień otwarcia spadku adres Z. - C. nr 41, a obecnie adres przy ul. (...) w Z., w chwili otwarcia spadku wedle wówczas obowiązujących przepisów prawa stanowiła gospodarstwo rolne.

Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, wydanego m.in. na podstawie art. 160 § 3 k.c., za gospodarstwo rolne uważa się wszystkie należące do tej samej osoby lub osób nieruchomości rolne, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą wraz z budynkami, urządzeniami, inwentarzem żywym i martwym, zapasami oraz prawami i obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (§ 2 ust. 1 rozporządzenia). Użyte w wyżej przywołanym przepisie sformułowanie w żaden sposób nie oznacza, iż warunkiem koniecznym istnienia gospodarstwa rolnego (w sensie określonym w przepisach rozporządzenia) jest istnienie obok nieruchomości rolnej także inwentarza żywego i martwego, świadczenie pracy ludzkiej i właściwa organizacja działalności gospodarczej – wręcz przeciwnie, jeżeli składniki te w danym czasie nie istnieją, to gospodarstwem rolnym jest sama nieruchomość spełniająca określone w rozporządzeniu kryteria uznania za nieruchomość rolną.

Z kolei § 1 ust. 1 wyżej przywołanego rozporządzenia definiuje pojęcie nieruchomości rolnej poprzez określenie, iż nieruchomość uważa się za rolną, jeżeli jest lub może być użytkowana na cele produkcji rolnej, nie wyłączając produkcji ogrodniczej, sadowniczej i rybnej. Nie uważa się za nieruchomość rolną nieruchomości należących do tej samej osoby lub osób, jeżeli ich łączny obszar nie przekracza 0,5 ha (§ 1 ust. 3 rozporządzenia). Ponadto, nieruchomość spełniająca kryterium określone w § 1 ust. 1 rozporządzenia traci dotychczasowy charakter (tj. charakter nieruchomości rolnej) jedynie w dwóch wypadkach, to jest:

- z dniem ogłoszenia w dzienniku urzędowym wojewódzkiej rady narodowej zarządzenia właściwego terenowego organy administracji państwowej, w której wyniku nastąpi ustalenie granic terenów budownictwa mieszkaniowego i zagrodowego, przejmowanych na własność Państwa na podstawie przepisów o terenach budowlanych na obszarach wsi oraz przepisów o terenach budowlanych na obszarze miast i osiedli, jeżeli nieruchomość znajduje się na tych terenach (§ 1 ust. 2 pkt. 1 rozporządzenia) lub

- jeżeli decyzją terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego, wydaną w trybie przepisów o planach realizacyjnych, została przeznaczona na cele nie związane bezpośrednio z produkcją rolną (§1 ust. 2 pkt. 2 rozporządzenia).

W ocenie Sądu Rejonowego nieruchomość spadkowa, mająca wówczas powierzchnię 1,17 hektara, mogła być na datę otwarcia spadku użytkowana na cele produkcji rolnej oraz – co więcej – jeszcze w latach 70. XX wieku była w ten sposób faktycznie wykorzystywana. Również w ewidencji gruntów, zarówno na datę otwarcia spadku jak i na chwilę obecną, wyżej wskazana nieruchomość jest określona jako grunty rolne. Co więcej, również dla celów postępowania podatkowego przeprowadzonego po śmierci B. K. (1) nieruchomość została potraktowana przez Urząd Skarbowy w Z. jako gospodarstwo rolne. Nie może zatem budzić wątpliwości spełnienie przez tę nieruchomość kryteriów uznania za nieruchomość rolną na podstawie § 1 ust. 1 i 3 rozporządzenia.

Co więcej, na datę otwarcia spadku nie zachodziła żadna z określonych w § 1 ust. 2 rozporządzenia przesłanek powodujących uznanie, że nieruchomość utraciła charakter rolny.

Po pierwsze, brak jest podstaw do przyjęcia, że zostało wydane przed otwarciem spadku dla terenu, na którym znajduje się spadkowa nieruchomość, zarządzenie właściwego terenowego organy administracji państwowej, w którego wyniku nastąpiło ustalenie granic terenów budownictwa mieszkaniowego i zagrodowego, przejmowanych na własność Państwa.

Po drugie, brak jest także podstaw do przyjęcia, że decyzją terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego, wydaną przed otwarciem spadku po B. K. (1) w trybie przepisów o planach realizacyjnych, nieruchomość spadkowa została przeznaczona na cele nie związane bezpośrednio z produkcją rolną. Podkreślić należy, że w świetle przepisów prawa obowiązujących na datę otwarcia spadku uchwalenie dla danego obszaru planu zagospodarowania przestrzennego nie było tożsame z wydaniem decyzji w trybie przepisów o planach realizacyjnych. Zgodnie z treścią art. 29 wówczas obowiązującej ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym, sprawy wykorzystania terenów zgodnie z ustaleniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, właściwość organów w tych sprawach oraz sprawy planów realizacyjnych obejmujących zagospodarowanie terenów działek budowlanych lub terenów inwestycji normuje ustawa - prawo budowlane. Przepis ten nie pozostawia wątpliwości co do tego, że ustalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz określenie planu realizacyjnego wymagało odrębnych decyzji podjętych na podstawie innych przepisów (tj. - odpowiednio – na podstawie ustawy o planowaniu przestrzennym oraz Prawa budowlanego).

Z kolei art. 20 ust.1 wówczas obowiązującej ustawy z dnia 24 października 1974 r. Prawo budowlane określał, że w ramach prac związanych z przygotowaniem inwestycji budowlanej do realizacji należy rozstrzygać podstawowe problemy urbanistyczne, architektoniczne i techniczno-budowlane tej inwestycji, co w szczególności obejmowało opracowanie planu realizacyjnego, określającego urbanistyczne i architektoniczne zagospodarowanie terenu inwestycji lub działki budowlanej (art. 20 ust. 2 pkt. 2 ustawy). Zgodnie z treścią art. 21 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, plany realizacyjne oraz rozwiązania urbanistyczne i architektoniczno-budowlane projektów podlegały zatwierdzeniu przez właściwy terenowy organ administracji państwowej – właśnie podjętą na podstawie tego przepisu decyzję należy uznać za wydaną w trybie przepisów o planach realizacyjnych decyzję, o jakiej mowa w § 1 ust. 2 pkt. 2 wyżej przywołanego rozporządzenia określającego pojęcie nieruchomości rolnej.

Decyzji o zatwierdzeniu planu realizacyjnego w żaden sposób nie można utożsamiać z decyzją o przyjęciu dla danego terenu planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z treścią art. 21 ust. 1 ustawy Prawo budowlane z 1974

roku, podstawą do ustalenia miejsca i warunków realizacji inwestycji budowlanej oraz rozwiązań urbanistycznych i architektoniczno-budowlanych w planie realizacyjnym był miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – co oznacza, że najpierw plan taki musiał być przyjęty decyzją właściwego organu (co skutkowało m.in. możliwością przeznaczenia nieruchomości położonych na danym terenie na inwestycje budowlane), a dopiero następnie w odniesieniu do konkretnej już nieruchomości mogła zostać wydana odrębna decyzja dotycząca zatwierdzenia dla tej nieruchomości planu realizacyjnego; tego rodzaju decyzja wydana dla konkretnej nieruchomości stanowiła z kolei podstawę do wydania pozwolenia na budowę.

Co więcej, plan realizacyjny inwestycji, o jakim mowa w art. 20 i następnych ustawy z dnia 24 października 1974 r. - Prawo budowlane nie mógł być zatwierdzony przez organ administracji przed wydaniem przez właściwy organ decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji wymaganej przez art. 35 i następne ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym. Właściwa procedura decyzyjna polegała zatem kolejno na: przyjęciu planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego, uzyskaniu decyzji o lokalizacji inwestycji i dopiero wówczas zatwierdzeniu dla niej planu realizacyjnego. Dopiero spełnienie tej ostatniej przesłanki powodowało, że dana nieruchomość traciła charakter nieruchomości rolnej (o ile uprzednio taki charakter posiadała). Jest to zrozumiałe o tyle, że przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego, w którym przeznaczono dany obszar na cele zabudowy, oznaczało jedynie możliwość realizacji takiej zabudowy a nie to, że taka zabudowa faktycznie będzie realizowana – co wymagało w ówczesnym stanie prawnym przyjęcia tzw. planu realizacyjnego.

Wobec powyższego, brak jest podstaw do przyjęcia, że nieruchomość, której dotyczy niniejsza sprawa, utraciła przed otwarciem spadku charakter nieruchomości rolnej na skutek uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego dla Miasta Z., w którym tę część obszaru miasta przeznaczono pod zabudowę jednorodziną.

Położona w Z. nieruchomość, udział w której wchodzi w skład spadku po B. K. (1), stanowiła zatem na datę otwarcia spadku nieruchomość rolną i tworzyła gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów wyżej przywołanego rozporządzenia Rady Ministrów. Skoro zaś z kolei w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po B. K. (1) z dnia 5 grudnia 1986 roku nie orzeczono w żaden sposób (tj. ani pozytywnie ani negatywnie) w przedmiocie dziedziczenia gospodarstwa rolnego na odrębnych zasadach, postanowienie to musi podlegać uzupełnieniu na podstawie art. 677 § 3 k.p.c. Wskazać przy tym należy, że w zakresie dotyczącym uzupełnienia postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku w trybie art. 677 § 3 k.p.c. brak jest podstaw do stosowania ograniczeń czasowych do wystąpienia z wnioskiem o uzupełnienie postanowienia spadkowego (analogicznych do określonych w art. 679 § 1 k.p.c.), gdyż instytucja z art. 677 § 3 k.p.c. jest instytucją odrębną od instytucji przewidzianej w art. 679 § 1 k.p.c., a przy tym w przepisach prawa nie przewidziano dla jej zastosowania żadnych ograniczeń czasowych, nawet wobec osób będących uczestnikami poprzedniego postępowania spadkowego.

W tej sytuacji, w ocenie Sądu Rejonowego należało ustalić, kto spośród spadkobierców ustawowych B. K. (1) spełniał ustawowe przesłanki do nabycia w drodze dziedziczenia wchodzącego w skład spadku udziału w gospodarstwie rolnym – zastosowanie w tym zakresie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym na datę otwarcia spadku.

Zgodnie z treścią art. 1059 § 1 k.c., dzieci spadkodawcy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli:

- 1) bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie albo
- 2) w chwili otwarcia spadku są członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracują w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni, albo
- 3) w chwili otwarcia spadku bądź prowadzą inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracują w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców, albo
- 4) w chwili otwarcia spadku bądź są małoletnie, bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo

5) w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy.

Z uwagi na treść art. 1060 § 1 k.c. wyżej określone przepisy stosuje się także do dziedziczenia gospodarstwa rolnego przez małżonka spadkodawcy.

Należy wobec tego stwierdzić, że zgodnie z ustaleniami dokonanyymi w sprawie niniejszej ani małżonka ani żadne z dzieci spadkodawcy nie spełniało przesłanek z art. 1059 § 1 pkt. 1 - 4 k.c., natomiast wyłącznie E. K. (1) spełniała przesłankę z art. 1059 § 1 pkt. 5 k.c., gdyż w dacie otwarcia spadku była osobą trwale niezdolną do pracy – została bowiem już wcześniej zaliczona do II grupy inwalidów oraz pobierała rentę z ubezpieczenia społecznego (§ 14 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia z dnia 28 listopada 1974 roku). Żadne z dzieci spadkodawcy nie było wówczas trwale niezdolne do pracy, jak również nie uczęszczało do szkoły i nie pobierało nauki zawodu. Żadne z dzieci spadkodawcy bezpośrednio przed otwarciem spadku, tj. w pierwszej połowie 1981 roku, nie pracowało w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku (które zresztą faktycznie nie funkcjonowało od końca lat 70. XX wieku), jak również w chwili otwarcia spadku nie pracowało w żadnym innym gospodarstwie rolnym.

Stosownie do treści art. 1059 § 2 k.c. (w brzmieniu obowiązującym na datę otwarcia spadku), jeżeli żadne z dzieci spadkodawcy nie odpowiada jednemu z warunków przewidzianych w punktach 1, 2 lub 3 paragrafu poprzedzającego, dziedziczą z ustawy gospodarstwo to spośród nich, które mają kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego i nie później niż przed upływem sześciu miesięcy od otwarcia spadku oświadczą w sądzie lub w państwowym biurze notarialnym gotowość prowadzenia gospodarstwa należącego do spadku. Należy wobec tego wskazać, że ani wnioskodawca ani uczestniczka postępowania nie zgłosili w terminie 6 miesięcy od otwarcia spadku w sądzie lub w państwowym biurze notarialnym gotowości prowadzenia gospodarstwa rolnego – ponadto zaś kwalifikacje, które mogłyby być traktowane jako potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego obydwie te osoby zdobyły już po otwarciu spadku (wnioskodawca uzyskał tytułu wykwalifikowanego rybaka w 1982 roku, uczestniczka zdała egzamin z programu szkoły ogrodniczej w 1984 roku).

W przypadku, gdy żadne z dzieci spadkodawcy nie spełnia przesłanek dziedziczenia gospodarstwa rolnego, zgodnie z treścią art. 1060 § 2 k.c. dziedziczą to gospodarstwo jedynie te wnuki spadkodawcy, które bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w należącym do spadku gospodarstwie rolnym i dla których ta praca stanowiła główne źródło utrzymania. Jedyny żyjący w dacie otwarcia spadku wnuk spadkodawcy – M. R. (3), który miał wówczas ukończone 5 lat – z pewnością nie pracował wówczas w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku. W gospodarstwie tym – które już wówczas nie funkcjonowało – nie pracował także nikt z rodzeństwa spadkodawcy i jego zstępnych (art. 1062 § 2 i 3 k.c.), przy czym Sąd rozpoznający niniejszą sprawę opowiada się za poglądem, zgodnie z którym z uwagi na treść art. 1060 § 1 k.c. w zw. z art. 1062 § 2 k.c. dziedziczenie gospodarstwa rolnego przez rodzeństwo spadkodawcy mogłoby wchodzić w grę jedynie wówczas, gdyby obok zstępnych spadkodawcy również jego małżonka nie spełniała przesłanek ustawowego dziedziczenia.

Ostatecznie zatem przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego spełniła jedynie żona spadkodawcy E. K. (1). Wprawdzie zgodnie z treścią art. 1063 § 2 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie otwarcia spadku) Skarb Państwa uważany jest za spadkobiercę ustawowego gospodarstwa rolnego także wtedy, gdy do dziedziczenia uprawnione są wyłącznie osoby, które w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy, jednakże przepis ten został uznany za niezgodny z Konstytucją RP w punkcie 5 wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r. (sygn. P 4/99), przy czym dla tego przepisu Trybunał nie skorzystał z możliwości oznaczenia, iż niezgodność z konstytucją dotyczy wyłącznie spadków otwartych po dniu opublikowania wyroku. Oznacza to, że – z uwagi na rażący charakter naruszenia norm konstytucyjnych przez wyżej przywołany przepis kodeksowy – utracił on moc obowiązującą w pełnym zakresie czasowym, tj. także co do spadków otwartych przed 2001 rokiem. W niniejszej sprawie oznacza to konieczność pominięcia art. 1063 § 2 k.c., co skutkuje stwierdzeniem, że wchodzący w skład spadku udział w gospodarstwie rolnym nabyła E. K. (1) w całości.

Apelacje od powyższego postanowienia złożyli wnioskodawca i uczestniczka postępowania.

Wnioskodawca zarzucił postanowieniu:

- 1) nieważność postępowania w związku z wcześniej wszczętą i toczącą się sprawą o dział spadku i zniesienie współwłasności pomiędzy tymi samymi uczestnikami i o ten sam przedmiot;
- 2) nieważność postępowania poprzez pozbawienie wnioskodawcy możliwości obrony swych praw przez uniemożliwienie mu zajęcia stanowiska wobec dowodów, twierdzeń i wniosków uczestniczki o interesach sprzecznych, a także pozbawienie możliwości powołania się w postępowaniu na dowody istotne dla rozstrzygnięcia sprawy;
- 3) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności niezbadanie prawdziwości dowodów z dokumentów na których oparto orzeczenie oraz pominięcie dokumentu urzędowego dla dowiedzenia okoliczności podniesionych przez wnioskodawcę;
- 4) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, jak np. przyjęcie daty decyzji ZUS na rok 1977 wobec B. K. czy zamieszkiwania małżonków E. i B. K. w Ł. od 1980 roku;
- 5) istotne uchybienia procesowe mające wpływ na wynik sprawy, a w szczególności zaniechanie postępowania dowodowego w sprawie wyjaśnienia trwałej niezdolności do pracy spadkobierczyni ustawowej E. K. oraz pracy wnioskodawcy A. K. w spadkowym gospodarstwie rolnym.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, że udział w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku po B. K. (1) na podstawie ustawy nabył syn spadkodawcy A. K. (1) w całości;
- 2) ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia w postępowaniu o dział spadku i zniesienie współwłasności;
- 3) dopuszczenie zeznań świadków jako dowodu, którego potrzeba pojawiła się później na okoliczność pracy wnioskodawcy w gospodarstwie spadkowym i określenie apelującemu terminu podania tych świadków w przypadku orzekania co do istoty sprawy przez sąd drugiej instancji.

Uczestniczka zaskarżyła postanowienie w całości, zarzucając mu:

- błędy w ustaleniach faktycznych;
- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 217 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 670 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do zmiany ustawą z dnia 13 lipca 1990 roku i art. 199 § 1 pkt 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.;
- naruszenie prawa materialnego § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 listopada 1964 roku w sprawie przeznaczenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych w brzmieniu zgodnie z załącznikiem do obwieszczenia Ministra Rolnictwa z dnia 19 lipca 1972 roku.

W konkluzji skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego postanowienia i odrzucenie wniosku lub oddalenie wniosku oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki postępowania kosztów postępowania za drugą instancję;
- 2) ewentualnie, w wypadku uznania przez Sąd Okręgowy, że nie nastąpiło rozstrzygnięcie przez Sąd Rejonowy twierdzenia uczestniczki postępowania o prowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie dziedziczenia gospodarstwa rolnego prowadzonego w sprawie Sądu Rejonowego w Łodzi sygn. akt V Ns II 1045/86 i skutkach prawnych orzeczenia wydanego w dniu 5 grudnia 1986 roku – o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie

sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W piśmie procesowym z dnia 28 marca 2014 roku uczestniczka postępowania cofnęła wywiedzioną przez siebie apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Co do apelacji uczestniczki postępowania:

Zgodnie z art. 391 § 2 zd. 1 k.p.c. w razie cofnięcia apelacji sąd drugiej instancji umarza postępowanie apelacyjne i orzeka o kosztach jak przy cofnięciu pozwu. Jak zgodnie wskazuje się w nauce postępowania cywilnego i orzecznictwie, skuteczność cofnięcia apelacji nie zależy od zgody strony przeciwnej. Czynność ta nie jest też poddana kontroli sądu, w przeciwieństwie np. do sytuacji jaka ma miejsce przy cofnięciu pozwu (tak m.in. w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. pod red. E. Marszałkowskiej - Krześ, a także w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r., III Ca 2/01).

Wobec powyższego cofnięcie apelacji przez uczestniczkę postępowania skutkować musiało umorzeniem postępowania apelacyjnego w części wywołanej apelacją uczestniczki z mocy powołanego wyżej przepisu, znajdującego zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym z mocy art. 13 § 2 k.p.c..

Co do apelacji wnioskodawcy:

Apelacja wnioskodawcy jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności, jako najdalej idący odniesienia się przez Sąd Okręgowy wymaga sformułowany przez skarżącego zarzut nieważności postępowania przed Sądem Rejonowym.

Zarzut ten musi zostać uznany za chybiony.

Kodeks postępowania cywilnego nie definiuje pojęcia "nieważności postępowania", natomiast taksatywnie wymienia przyczyny nieważności postępowania (numerus clausus).

Ze sformułowania zarzutów kasacyjnych wywieść można, że wnioskodawca powołując się na nieważność postępowania upatruje jej w przyczynach określonych w:

- art. 379 pkt 3 k.p.c., zgodnie z którym nieważność zachodzi, jeżeli o to samo roszczenie między tymi samymi stronami toczy się sprawa wcześniej wszczęta albo jeżeli sprawa taka została już prawomocnie osądzona;
- art. 379 pkt 5 k.p.c., zgodnie z którym nieważność zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw.

W przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniom apelującego, nie zostały spełnione przesłanki, które skutkowałyby nieważnością postępowania z którejkolwiek z przyczyn wskazanych przez skarżącego.

Odnośnie pierwszej ze wskazanych powyżej przyczyn nieważności, należy przypomnieć, że stan sprawy w toku bądź res iudicata zachodzi, jeśli w sprawie uprzednio zawisłej czy już osądzonej prawomocnym wyrokiem oraz w sprawie później wniesionej występuje tożsamość stron oraz identyczność przedmiotów rozstrzygnięcia w związku z podstawami obu powództw. Tożsamość podmiotową i przedmiotową rozumieć należy w taki sam sposób, jak w przypadku stanu sprawy w toku, z tym uzupełnieniem, że zakres powagi rzeczy osądzonej pod względem przedmiotowym wyznaczony jest zakresem rozstrzygnięcia, nie zaś żądania zgłoszonego przez stronę.

Sytuacja taka w realiach przedmiotowej sprawy nie zachodzi. Podnoszona przez skarżącego okoliczność, że równocześnie z niniejszym postępowaniem toczy się wcześniej wszczęte postępowanie o dział spadku po B. K. (1) i

zniesienie współwłasności nie powoduje bowiem aby pomiędzy uczestnikami toczyła się sprawa o to samo roszczenie. Jest bowiem oczywistym, że postępowanie o dział spadku i zniesienie współwłasności ma w sposób oczywisty inny przedmiot niż postępowanie o uzupełnienie postanowienia o stwierdzenie nabycia praw do spadku.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy prowadząc niniejsze postępowanie odrębnie od postępowania działowego nie naruszył przepisu art. 681 k.p.c.. Zgodnie z tym przepisem w toku postępowania o dział spadku, jeżeli stwierdzenie nabycia spadku jeszcze nie nastąpiło i nie został sporządzony zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia, postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku wydaje sąd w toku postępowania działowego. Przepis ten dotyczy więc zupełnie innego stanu faktycznego niż zaistniały w niniejszym postępowaniu. W realiach niniejszej sprawy musi być bowiem bezsporne, że uprzednio nastąpiło już stwierdzenie nabycia praw do spadku po B. K. (1), a obecnie chodzi jedynie o uzupełnienie tegoż stwierdzenia o dziedziczenie gospodarstwa rolnego. Wobec powyższego przepis art. 681 k.p.c. nie znajduje zastosowania.

Nie daje również podstaw do stwierdzenia nieważności niniejszego postępowania regulacja przepisu art. 618 k.p.c.. Przede wszystkim, w ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, sprawy o stwierdzenie nabycia praw do spadku, o zmianę bądź uzupełnienie postanowienia stwierdzającego nabycie praw do spadku nie mieszczą się w pojęciu spraw o prawo własności w rozumieniu powyższego przepisu. Dotyczą one bowiem abstrakcyjnie określonej masy spadkowej, nie zaś udziałów w konkretnych składnikach majątku spadkowego. Tym samym postępowanie Sądu Rejonowego nie naruszyło dyspozycji powyższego przepisu.

Nawet gdyby nie podzielić powyższego zapatrywania, to należy zauważyć, że niniejsza kwestia pojawiła się w toku postępowania po raz wtóry. Poprzedni bowiem wniosek skarżącego z identycznym żądaniem został również wyłączony z postępowania działowego, opatrzony sygnaturą II Ns 1601/08 a następnie zwrócony wobec nieuzupełnienia braków formalnych. Sprawa ta była wówczas rozpoznawana przez Sąd Okręgowy na skutek wywiezionego przez wnioskodawcę zażalenia na zarządzenie o zwrocie wniosku. Sąd Okręgowy nie uznał wówczas, aby postępowanie to dotknięte było nieważnością.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że kwestia możliwości ponownego badania w postępowaniu apelacyjnym nieważności postępowania z przyczyny, co do której sąd odwoławczy już się wypowiedział oddalając zażalenie na postanowienie sądu I instancji musi być rozstrzygnięta negatywnie. Chodzi przy tym o sytuacje, w których nie doszło do zmiany okoliczności faktycznych lub prawnych, gdy bowiem okoliczności te po wydaniu orzeczenia uległy zmianie, normatywną podstawę do ponownego badania postanowień zaskarżalnych, a nawet prawomocnych stanowi art. 359 § 1 k.p.c.. Stanowisko, że w dalszym toku postępowania przesłanka nieważności, co do której sąd odwoławczy już się wypowiedział, nie może podlegać ponownemu badaniu w postępowaniu apelacyjnym, gdy nie doszło do zmiany okoliczności faktycznych lub prawnych, uzasadniane jest związaniem sądu odwoławczego wydanym w postępowaniu zażaleniowym orzeczeniem (zob. T. Wiśniewski, [w:] Dolecki, Wiśniewski, Komentarz KPC, t. 2, 2010, s. 74).

Biorąc to pod uwagę brak jest podstaw do zajęcia przez Sąd Okręgowy innego stanowiska i stwierdzenia nieważności przedmiotowego postępowania.

Nieważność postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw, może wystąpić w różnorodnych stanach faktycznych. Jednak w każdej sprawie, w której sąd odwoławczy przyjmie nieważność postępowania z tej przyczyny, musi stwierdzić, że doszło do naruszenia przepisów postępowania, czego skutkiem była niemożność działania strony w całym postępowaniu lub w jego istotnej części. Nie ma znaczenia z jakich powodów doszło do uchybienia przepisom postępowania prowadzącym do pozbawienia strony możliwości obrony, tj. czy było to efektem działania sądu, strony przeciwnej czy też osoby trzeciej. Gdy niedziałanie strony w postępowaniu przed sądem I instancji jest skutkiem jej własnych zaniedbań, a nie uchybień procesowych, nieważność postępowania nie zachodzi.

Prawdą jest, jak twierdzi skarżący w apelacji, że na rozprawie w dniu 27 maja 2013 roku bezpośrednio poprzedzającej wydanie zaskarżonego orzeczenia zostało mu doręczone pismo procesowe uczestniczki postępowania. Należy jednak zauważyć, że w żaden sposób nie pozbawiło to skarżącego prawa do obrony.

Po pierwsze bowiem, po zamknięciu rozprawy Sąd Rejonowy odroczył publikację orzeczenia do dnia 10 czerwca 2013 roku, a więc skarżący miał możliwość ustosunkowania się do otrzymanego pisma choćby w drodze złożenia pisma procesowego, wniosku o otwarcie na nowo zamkniętej rozprawy, czy głosu do protokołu.

Po drugie, już w toku samej rozprawy w dniu 27 maja 2013 roku skarżący po otrzymaniu pisma procesowego, jeżeli widział taką konieczność, mógł złożyć wniosek o odroczenie rozprawy i udzielenie terminu na odniesienie się do treści otrzymanego pisma. Jak wynika z protokołu rozprawy niczego takiego skarżący nie uczynił.

Po trzecie, przedmiotowe pismo procesowe nie zawierało żadnych wniosków dowodowych czy procesowych, a jedynie ostateczne stanowisko procesowe uczestniczki i wywód prawny na jego poparcie. Tym samym jego doręczenie w takim, a nie innym momencie postępowania nie ograniczyło prawa do obrony skarżącego.

Również pozostałe okoliczności przytoczone przez skarżącego na uzasadnienie zarzutu pozbawienia go prawa do obrony nie zasługują na uwzględnienie. Sprowadzają się one bowiem do kwestionowania przez skarżącego mocy dowodowej poszczególnych dowodów złożonych do akt sprawy i nie żądania przez Sąd Rejonowy od uczestniczki postępowania przedłożenia tychże do akt w formie oczekiwanej przez skarżącego. Kwestie te mogą być jednak co najwyżej oceniane w świetle prawidłowości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i nie mogą prowadzić do stwierdzenia nieważności postępowania. Co więcej, nie sposób zaakceptować stanowiska skarżącego, iż nie mógł się z tymi dowodami zapoznać. Skarżącemu jako uczestnikowi postępowania przysługiwał wgląd do akt postępowania i nic nie stało na przeszkodzie aby skarżący korzystając z tego uprawnienia z dowodami tymi się zapoznał.

W dalszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych

praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści rozpoznawanej apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Odnosząc się do kwestii szczegółowych przede wszystkim należy wskazać, że w znacznej mierze zarzuty skarżącego dotyczące poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych opierają się na jego twierdzeniach o oparciu tych ustaleń na dokumentach, które zdaniem skarżącego zostały sfalszowane. Twierdzenia te nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podziela w tym zakresie ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy, uznając, że zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnym stopniu nie uprawdopodobnia nawet możliwości takiego fałszerstwa.

Charakterystycznym jest przy tym, że skarżący podnosząc tego typu zarzuty ograniczył swoją działalność w tym zakresie do insynuowania dokonania fałszerstw uczestnicze postępowania i jej pełnomocnikowi. W toku postępowania nie wykazał natomiast jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej zmierzającej do udowodnienia swoich twierdzeń w tym zakresie. Reprezentowane w apelacji stanowisko, że skarżący udowodnił (i to ponad wszelką wątpliwość) fakt fałszowania dokumentów, jest zupełnie dowolne i oderwane od materiału zgromadzonego w toku niniejszego postępowania. Skarżący nie podjął również żadnych kroków zmierzających do zawiadomienia organów ścigania o przestępstwach, jakie w jego ocenie miały miejsce, co byłoby przecież całkiem naturalnym działaniem w sytuacji, gdyby istotnie był przekonany o fakcie popełnienia przestępstwa.

Wbrew twierdzeniom apelacji fakt, że we wcześniej toczącym się postępowaniu administracyjnym, Naczelny Sąd Administracyjny, w uzasadnieniu swojego orzeczenia użył określenia, iż w przedmiotowym gospodarstwie wytwarza się produkty rolne, w żadnej mierze nie korzysta w niniejszym postępowaniu z powagi rzeczy osądzonej. Ustalenia poczynione w postępowaniu administracyjnym nie wiążą sądu cywilnego, który winien jest poczynić własne ustalenia faktyczne.

Okoliczność nie funkcjonowania spadkowego gospodarstwa rolnego w dacie otwarcia spadku po B. K. (1) została przez Sąd Rejonowy ustalona nie, jak chce tego skarżący, bez wskazania jakiegokolwiek dowodów lecz na podstawie zeznań uczestniczki postępowania, którym Sąd Rejonowy dał wiarę. Oceniając zeznania uczestniczki, a nie wnioskodawcy, za wiarygodne, Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący wyłożył motywy takiej, a nie innej oceny tych dowodów. Ocena ta ma charakter swobodny, ale w żadnym razie nie dowolny i jako taka musi się ostać.

Prawidłowo również Sąd Rejonowy uznał, że nadesłane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w dniu 16 maja 2013 roku pismo stanowi wystarczający dowód ustalenia, że w dacie śmierci spadkodawcy jego żona E. K. (1) była osobą trwale niezdolną do pracy. Pismo to korzysta bowiem z mocy dokumentu urzędowego. W tym stanie rzeczy zbędnym było żądanie nadesłania kopii pełnej dokumentacji dotyczącej zaliczenia E. K. (1) do drugiej grupy inwalidzkiej.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają podnoszone przez skarżącego kwestie związane z ustaleniem przez Sąd Rejonowy dat przyznania spadkodawcy renty oraz przeprowadzenia się rodziców uczestników do Ł.. Niezależnie bowiem od tego, czy przyjąć w tym zakresie ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy, czy nawet zgodne z tezami apelacji to i tak bezspornym jest, że oba te zdarzenia zaistniały przed datą śmierci B. K. (1), w momencie więc jego zgonu istniał ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Na marginesie należy podnieść, że Sąd Rejonowy fakt zaprzestania prowadzenia gospodarstwa rolnego istotnie wiąże ze stanem zdrowia rodziców uczestników postępowania. Nie utożsamia jednak tej okoliczności z przyznaniem renty.

Sam fakt nieposiadania renty, nie świadczy jeszcze o dobrym stanie zdrowia danej osoby i możliwości wykonywania przez nią pracy w gospodarstwie rolnym.

Nie zasługuje także na uwagę podnoszony w apelacji zarzut nie przeprowadzenia do końca postępowania dowodowego co do pracy wnioskodawcy w spadkowym gospodarstwie rolnym w momencie zgonu spadkodawcy. Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie potrzebnym dla wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, rozstrzygnął również zgłoszone przez strony wnioski dowodowe. Wnioski dowodowe zgłoszone przez wnioskodawcę w jego piśmie procesowym z dnia 6 maja 2013 roku, a oddalone na rozprawie w dniu 27 maja 2013 roku nie zmierzały do udowodnienia przez wnioskodawcę jego pracy w spadkowym gospodarstwie rolnym.

Jak zostało to już wskazane wcześniej Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można uznać, aby wnioskodawca udowodnił fakt swojej pracy w spadkowym gospodarstwie rolnym bezpośrednio przed zgonem spadkodawcy. Wywody apelacji dotyczące tej kwestii muszą być uznane za nieusprawiedliwioną polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego.

Co się tyczy wniosków dowodowych zawartych w wywiedzionej apelacji to dowody te muszą być w świetle regulacji art. 381 k.p.c. uznane za spóźnione, a tym samym podlegające pominięciu. Przepis ten przewiduje, że sąd drugiej instancji może pominać nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Skarżący nie twierdzi w apelacji, że nie miał możliwości powołania przed sądem pierwszej instancji dowodów o których dopuszczenie teraz wnosi, a przy tym nie wskazuje żadnych okoliczności, które przemawiałyby za stanowiskiem, iż potrzeba powołania tego dowodu powstała później. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być przy tym pojmowany - jak zdaje się to zakładać strona apelująca - w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W realiach przedmiotowej sprawy nie stało na przeszkodzie, by wnioskowane dowody zostały powołane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Na marginesie należy również wskazać, że skarżący nie wskazał w apelacji danych personalnych osób mających być przesłuchanymi w charakterze świadków, ani też nie wskazał tezy dowodowej dla tego przesłuchania. Także te braki uniemożliwiają uwzględnienie powyższego wniosku dowodowego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację wnioskodawcy.

Sąd Okręgowy ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie, uznając, że byli w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem i brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. .

W postępowaniu nieprocesowym, odmiennie aniżeli w procesie, obowiązuje zasada statuowana w § 1 omawianego przepisu ponoszenia przez każdego uczestnika tego postępowania wszystkich kosztów, jakie związane są z jego udziałem w konkretnej sprawie. Zasada ta jest konsekwencją różnicy między postępowaniem procesowym, a nieprocesowym. W tym ostatnim postępowaniu nie występuje zasada dwustronności, co oznacza brak stron procesowych, w miejsce których występują uczestnicy postępowania. W myśl omawianej zasady, nie istnieje między uczestnikami postępowania nieprocesowego w ogóle obowiązek zwrotu kosztów.